Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.
Cena egzemplarza 25 gr.
Konto czekowe P. K. O. 1

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 42. Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 8. grudnia 1929. Rok I.

Luzy w etyce.

Zawodowi opozycjoniści sejmowi muszą gadać. Należy to już — można powiedzieć,— do ich tradycji zawodowej. Sejmujący poprzednicy ich już raz Polskę przegadali, współcześni rokoszanie przed 1926 r. również o mało nie przewarcholili Polski, — że aż trzeba było zdecydowanym czynem majowym zamykać im rozwrzeszczone gardła, ziejące nienawiścią do wszystkiego, co nie leży w interesie partyjnym, chociażby było najistotniejszą koniecznością państwową.

Gdy rząd obecny bezskutecznie prosił, domagał się, żądał przerwania szkodliwej gadaniny, a natomiast rzeczowego ustosunkowania się do zagadnień państwowych nie mogła się sejmująca opozycja w żaden sposób zrzec tego swego „przywileju". Gdy zaś wreszcie z konieczności znów przerwano jej tę gadaninę, — opozycja pieni się, parska i pluje; „trybuny, trybuny nam trzeba, byle gadać, byle gadać, a reszta sama się jakoś ułoży..."

Nie mogąc gadać z trybuny sejmowej, gadają panowie posłowie opozycyjni z naprędce skleconych trybun wiecowych lub z papierowych trybun prasy partyjnej. Gadają i piszą. Piszą i gadają. Oto cała treść, cały sens i cała racja resztki ich obecnego istnienia Wmawiają w społeczeństwo, że w ten sposób, przez ich zajadłe aż do chrypki w gardle ujadanie — naród ma . . . kontrolę nad gospodarką władz państwowych.

— Kto jest gospodarzem pieniędzy podatkowych? — patetycznie zapytuje „Robotnik". I tuż sobie odpowiada — „naród a w jego imieniu przedstawicielstwo narodowe" . . . . Czy nie przypomina to pewnego spryciaża, który sam sobie zadaje pytanie: „co to jest pytanie retoryczne?" — i sam sobie odpowiada, że: „jest to pytanie, które samo w sobie zawiera już odpowiedź, np. czy kraść jest grzechem? oczywiście nie", — dodaje prędko.

Naród. . . Oczywiście, jest rzeczą jasną, jasną jak słońce, że gospodarzem pieniędzy podatkowych jest nie kto inny, jak naród. Nikt tego nigdy nie negował, a przedewszystkiem rząd. Równie jasną jak słońce rzeczą jest, że prawo kontroli nad gospodarką państwową w imieniu narodu ma przedstawicielstwo narodowe, Ale i tego również nikt nie negował, a przedewszystkiem rząd. Jednak z ręką na sercu: czy owo przedstawicielstwo narodowe, majace reprezentować naród polski, — to istotnie nikt inny, jak: Popiel z procesu gen. Żymierskiego, nikt inny, jak Korfanty, Witos, Kiernik, a w najlepszym razie — członkowie drugiej i trzeciej Międzynarodówki? Więc to właśnie oni, Popiele, Witosy i Korfantowie mają przyrodzony przywilej reprezentowania narodu—??

Tak bowiem miałoby wynikać z gadaniny opozycyjnej. Miałoby wynikać, że na wysokości tr[illegible]wych foteli suwerennych wszystko bezkarnie ujść musi, bo oto ci, co je zajmują, sami siebie upoważnili do wieczystego przemawiania w imieniu narodu.

Lecz piękne dni samowoli różnego autoramentu szkodników państwowych, począwszy od prowadzonych na pasku otumanionych analfabetów, a skończywszy na świadomych swej roli mataczy w sztabach partyjnych skończyły się nareszcie.

I tu dopiero wylazło szydło z worka. Łączy się socjalista z pogardzanym przez niego samego Korfantym, łączy się socjalista z prawicowym enpeerowcem, który w dobie walki o niepodległość strzelał na ulicach Warszawy w członków bojówki socjalistycznej, łączy się z Witosem i Kiernikiem wyzwoleniec, który z trybuny sejmowej i z trybun wiecowych na głos tamtych złodziejami nazywał, łączy się Limanowski z Rembielińskim, który dowodził studentami w obrzucaniu błotem Pierwszego Prezydenta, łączy się Daszyński z Kiernikiem, którego pepeesowcy za krakowskie wypadki listopadowe „Murawiewem-Wieszatielem" określili. . . . Słowem stwarza się istnie snitzlerowski korowód, w którym sponiewieranie wszelkich zasad i uczuć etycznych stało się tak powszednim obyczajem zbankrutowanych menerów opozycji, że dziś już sami nie wiedzą, dokąd i po co idą.

Jedno wszakże z całej tej nieprzytomnej złości i z całej tej spienionej gadaniny wyziera: za wszelką cenę dążą sejmowi opozycjoniści wszystkich odłamów do powrotu do gospodarowania pieniądzmi państwowemi. Tak, pieniędzmi państwowemi. Bo głoszony przez nich powrót do „demokracji parlamentarnej" — to tylko najtańszy frazes, obliczony na efekt. Bezkarnego gospodarowania pieniądzmi im trzeba. Tworzenia nowych Banków Ludowych dla oszukiwania biednych emigrantów z za oceanu. Fałszywych zestawień dochodów na Górnym Śląsku dla niepłacenia podatków, okradania Kas Chorych. Tego wszystkiego im trzeba, a nie demokracji i parlamentaryzmu, które w ich ustach są tylko próbą osłonięcia istotnego celu: — dorwania się z powrotem do skarbu państwa.

W tym to celu, w tym jedynym celu wczorajsi zacięci wrogowie łączą się ze sobą dla walki przeciw obozowi Marszałka Polski. W tym celu wytężają bez oglądania się na metody — wszystkie siły, dostosowując „zasady" do tej etyki zatraceńców.

Stąd też powstały w polskiej sytuacji dzisiejszej, owe — jakbyśmy nazwali — „luzy etyczne", które w giętkich sumieniach zawodowców opozycyjnych usiłują wyrosnąć jako rzekome prawo reprezentowania narodu, — podczas gdy już nic nie reprezentują ponad gangrenę moralną garstki sejmowiczów.

M. B.

Delegacja Zjazdu Gospodarczych Związków Zawodowych u p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej

Dnia 29 b.m. w południe przyjął Min. Pracy i Op. Społ. p. Prystor Delegację Zjazdu Konfed. Gosp. Zw. Zawod. Delegację przedstawił P.Ministrowi, przewodniczący zjazdu pos. L. Tomaszkiewicz, zaznaczając, że Konfederacja G.Z.Z., stojąc na stanowisku bezpartyjnem, czysto zawodowem, reprezentować pragnie interesy świata pracy i głębokie jego wartości, by oddać je na służbę Państwu, którego potężny rozwój tem pełniej zagwarantuje dobrobyt mas pracujących. P.Minister w odpowiedzi zwrócił uwagę na charakterystyczne dla związków zawodowych zjawisko demagogji. Wszystkie związki zaw. uprawiają tendencyjnie demagogję, by z niej ciągnąć zyski dla poszególnych partyj. Metodę tę do potęgi rozwinął komunizm, a niestety konkurujące

z nim partje, nie licząc się z realnemi wartościami, posługują się ze swej strony również demagogją, nie szczędząc ponętnych obietnic. Z tą metodą należy zerwać. W robotniku należy uszanować jego godność ludzką, nie uznawać go za naiwnego człowieka, podatny materjał do obałamucenia. Należy do robotnika przychodzić szczerze i uczciwie, a nie okłamywać go, okłamywać nierealnemi obietnicami. Potrzeby jego żywotne należy poznawać i zdawać sobie sprawę z możności ich zaspokojenia, co jeśli jest w danych warunkach możliwe, należy naciskać na czynniki odnośne w kierunku spełnienia słusznych a realnych żądań.

Kończąc swe przemówienie p.Minister wyraził przekonanie, że Konfederacja G.Z.Z. będzie jedną z tych organizacji zawodowych które, zrywając z dotychczas uprawianą meto dą oszukiwania mas, opiekować się będą ich potrzebami jak najuczciwiej.

Po przemówieniu p.Ministra w imieniu delegacji p.Sołtys sekretarz G.Z.Z. woj. krakowskiego, przedstawił szereg spraw, które w tej chwili są aktualne dla warstwy robotniczej. W szczególności podniósł sprawę ubezpieczenia robotników na starość, budowy mieszkalnych domów robotniczych, mylnego interpretowania dekretu p Prezydenta o zwalnianiu robotników po 4 tygodniach choroby, konieczność dalszej sanacji kas chorych i in. P.Minister udzielił wyjaśnień szczegółowych w każdej przedstawionej sprawie. w szczególności ku radości delegatów robotniczych zakomunikował, że poprawiony projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość będzie uchwalony na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów. Również p. Minister zakomunikował, że rząd uzyskał od zakładów ubezpieczeniowych przeznaczenie 25 miljonów rocznie na cele budowy tanich mieszkalnych domów robotniczych i już pierwsza serja tych domów gotową będzie do końca 1931 r. Po trwającej całą godzinę audjencji, p. Minister, żegnając się osobiście z każdym delegatem, jeszcze raz wyraził nadzieję, że Konfederacja G.Z.Z. będzie pożyteczną zarówno dla robotników jak i dla Państwa.

Ukonstytuowanie zarządu Federacji Związków b. obrońców Ojczyzny.

Z inicjatywy Związku oficerów rezerwy odbyło się w lokalu Związku Legjonistów na Wolance zebranie organizacyjne związków wchodzących statutowo w skład Federacji związków b. obrońców Ojczyzny przy bardzo licznym udziale członków poszczególnych organizacji. Przemówienie programowe wygłosił poseł Dr.Wojciechowski. Mowca po naszkicowaniu celów Federacji podkreślił ważność momentu gdy opozycyjni oligarchowie zagrożeni w swych przywilejach bezkarności, nie cofają się przed groźbą zawichrzeń wewnętrzych. Federacja jako związek byłych wojskowych, których krwią zdobyta została niepodległość i utrwalone granice państwa w walce z bolszewikami, ma w momencie krytycznym przeciwstawić się niepoczytalnym próbom rozsadzenia państwa od wewnątrz w myśl swej dewizy „Salus rei publicae suprema lex".

Po przemówieniu Dra Wojciechowskiego delegaci poszczególnych organizacji, a to Zw oficerów rezerwy Zw.podoficerów rezerwy, Zw. obrońców Podkarpacia Zw.Legjonistów Zw. inwalidów oświadczyli gotowość utworzenia miejscowego oddziału Federacji.

Major rezerwy Michalewski zaznaczył, że tworzenie Federacji mogło nastąpić w sposób mniej manifestacyjny przez zwykłe zebranie desygnowanych przez zarządy poszczególnych organizacji delegatów. Dobrze się się jednak stało, że charakter tego zebrania jest bardziej uroczysty, ponieważ chodzi właśnie o to, aby ogół był jak najszerzej poinformowany o powstaniu Federacji, która powinna i musi. wycisnąć swe piętno na życiu naszego środowiska.

W dalszej części przystąpiono do wyboru zarządu który ukonstytuował się w nast. składzie: przewodniczący rotmistrz rez. Aleksander Sękowski zast. przewodniczącego por. Wojcikowski Paweł sekretarz Żuławski Mieczysław, skarbnik Medycki Jan.

Wiec P.P.S. dawn. frakcji Rew.

Dnia 1 b.m. odbył się w sali kina „Palace" wiec Frakcji przy współudziale posłanki Prausowej. Wiec zgromadził duży tłum słuchaczy,który dobitnie świadczy o stałym rozwoju tej organizacji. Po żywem i interesującem przemówieniu posłanki Prausowej poprosił o głos poseł Dr. Wojciechowski, który był obecny na wiecu w charakterze gościa. Pojawienie się Dra Wojciechowskiego zostało powitane przez obecnych gorącymi oklaskami. Mowca wskazał jak wielka nastała zmiana w psychice tut. społeczeństwa od chwili załamania się na terenie Borysławia dyktatury Haluchowców. Naocznym tego dowodem jest fakt, że mowca ma możność przemawiania i jego wystąpienie jest życzliwie witane na wiecu urządzonym przez organizację reprezentującą odmienny kierunek polityczny. Wchodzi tu w grę wspólnyinteres państwowy który w świadomości mas Zagłębia jest ważniejszy od interesów poszczególnych ugrupowań politycznych i który dla tych ugrupowań stanowi wspólną platformę w walce o lepsze jutro I tu jest wielka różnica pomiędzy nami, złączonymi w wysiłku dla dobra Państwa, a opozycją którą łączy nienawiść wspólna do rządu Józefa Piłsudskiego i interes partyjny. Wiec zakończono odczytaniem szeregu rezolucji, przyjętych przez aklamację.

Wylęgarnie bakcyli.

W ciągu ostatnich tygodni zanotowano w naszem Zagłębiu kilka wypadków tyfusu brzusznego. Sytuację pogarsza raczej wiosenna niż grudniowa aura, która sprzyja szerzeniu się wszelkich epidemji.

Na pogodę jednak nie ma lekarstwa, a zresztą napewno nie pogoda jest bezpośrednią przyczyną szerzenia się epidemji, zło tkwi gdzieindziej. Zagłębie nasze szczyci się (!?) jedyną w swoim rodzaju organizacją „wylęgarń bakcyli." Są niemi nasze restauracje, stragany, a w pierwszym rzędzie zlewy, paki na śmiecie i ubikacje „pierwszej potrzeby" w wielu domach. Kto choć raz odwiedził targowicę w dzień targowy, kto kiedykolwiek przeszedł się przez t. zw. wysypy i zwrócił uwagę na czystość mieszkań tej dzielnicy, ten nigdy nie może dość się nachwalić antyseptycznego, bo przepojonego naftą powietrza, gdyż gdyby nie ten szczegół zdrowotność Zagłębia byłaby nie do utrzymania.

Ale pocóż tak daleko szukać! Przecież w wielu lokalach położonych w centrum miasta, a mających pretensje do pierwszorzędności, spotkać można taki brud i niechlujstwo, jakiego za żadną cenę znaleść by nie można w całej Polsce. Brud ten i niechlujstwo cieszą się specjalnemi względami naszego społeczeństwa. Jeśli ukaże się jakaś władza, która w myśl okólników ministerstwa Spraw We

Dr. LUDWIK GORCZYŃSKI.

W sprawie wychowania fizycznego młodzieży szkolnej.

Powszechnem jest dążenie do wzmocnienia zdrowia fizycznego młodzieży nietylko w Polsce, ale też i w innych krajach Europy i Ameryki. Powiedziałbym nawet, że może potrzebę tą pojęło jednostronnie, że może nawet ze szkodą dla dziedzin wychowania umysłowego, ale nikt nie może twierdzić, że w dobie obecnej — wychowanie fizyczne jest zgoła niepotrzebne, jest uciążliwe dla młodzieży, nie osiąga swego celu końcowego t. z. wzmocnienia zdrowia fizycznego młodzieży. Pokolenie obecne powojenne, zrodzone w anormalnych warunkach zupełnego prawie wyniszczenia swoich rodziców, szczególnie powinno być otoczone opieką i pieczołowitością, gdyż z natury rzeczy narażane jest na różne przeciwieństwa i szkodliwości życiowe.

Państwo i szkoła zadanie tej opieki przyjęły w zupełności na siebie i z zadania tego, jak uczą doświadczenia lat ostatnich, wywiązują się należycie. Chodzi więc o to, ażeby społeczeństwo, szczególnie zaś rodzice zrozumieli potrzebę i korzyści jakie wynikają z tej opieki dla młodzieży i ażeby wytworzyła się w tej dziedzinie współpraca. Z niezrozumienia tego problematu szczególnie wśród społeczeństwa Zagłębia, a zwłaszcza rodziców wysyłających swe dzieci na naukę do gimnazjum rodzi się szereg trudności i konfliktów, Jako lekarz szkolny mam poprostu niemal codziennie konflikty na tem tle z rodzicami, którzy przychodząc do mnie, proszą o zwolnienie swych dzieci, to z przymusu ćwiczeń gimnastycznych, gdyż gimnastyka w szkole jest przedmiotem również obowiązującym jak matematyka, czy fizyka lub inne przedmioty szkolne, to znowu z konieczności należenia do hufca szkolnego. Bywają nawet czasami wprost komiczne żądania zwolnienia z nauczania tego przedmi tu z tego tytułu, że dziecko ma katar nosa, lub, że ma przerosłe migdałki Jednak ocena zdrowia dziecka należy do lekarza, który, opierając się na danych przytoczonych przez dzieci badane ew rodziców, a dalej na wyniku badania objektywnego, stwierdza potrzebę zwolnienia czy to zupełnego, czy też częściowego z ćwiczeń, lub też potrzebę właśnie poddania organizmu dziecka metodycznym i systematycznym ćwiczeniom.

Nauka medycyny, a szczególnie hygiena — dokładnie podaje cały szereg t zw. przeciwwskazań wysiłku fizycznego, ale niema wśród nich takiego, ktoreby należało zastosować celem zwolnienia w razie gdy dziecko cierpi na katar nosa lub przerost migdałków, a nawet wtedy gdy ogólnie dziecko jest wątłej budowy, anemiczne, słabo rozwinięte.

Tłumaczenie tego wydaje mi się zupełnie zbytecznem tak to jest zrozumiałe samo przez się.

Jeżeli dziecko jest drobne i wątłe, powoli się rozwija, należy rozwój ten przez rozumne stosowanie takiego bodźca jakim jest pewien wysiłek fizyczny, przyspieszyć i w ten sposób spowodować normalny harmonijny dalszy rozwój. Na jakim umiejętnym wykorzystaniu warunków zewnętrznych jak ciepłota powietrza otaczającego, działanie promieni słonecznych, czystość powietrza, oraz powolne systematyczne uprawianie ćwiczeń gimnastycznych — polega t.zw. hartowanie, umiejętność niełatwa do opanowania, a w wyniku dająca dziecku duży zasób zdrowia i prawie zupełną niewrażliwość na czynniki szkodliwe. Jeżeli szkoła przez swoich wykwalifikowanych w tym przedmiocie profesorów bierze się do umiejętnego stosowania metod hartowania dzieci — celem wzmocnienia ich zdrowia, a państwo przez organizację przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego dąży do tego samego celu, to społeczeństwo w ogólności, a rodzice w szczególności — powinni chyba popierać te dążenia a w każdym razie nie stawiać im przeszkód. W opinji wielu rodziców Zagłębia utarło się to mniemanie, że szkoła przeciąża dzieci tak nauczaniem przedmiotów szkolnych jak w szczególności gimnastyką i koniecznością należenia do hufca. Mam wrażenie, że opinja ta jest w błędzie i niema zupełnie zrozumienia dla tych rzeczy. Chciałbym, ażeby tych słów kilka otwarło oczy na istotny stan rzeczy w szkole co do wychowania fizycznego i jego bezwzględnej potrzeby i ażeby utworzyła się między szkołą a rodzicami rzeczywista współpraca w tym względzie i ustała wreszcie dążność do pozbawienia swoich dzieci tego niezbędnego środka dla wzmocnienia zdrowia, jakim jest umiejętne i systemaczne stosowanie ćwiczeń gimnastycznych w szkole.

wnętrznych zechce zmusić mieszkańców do porządku, uderzają ci ostatni na alarm.

Mobilizuje się organizacje, związki i pojedyncze jednostki, śle się deputacje i petycje tak długo, aż „zmora porządku i czystości„ zostanie krakowskim targiem usunięta przynajmniej na dalszą metę.

Chronicznie, od czasu do czasu, jesteśmy świadkami takiego alarmu; zadziwia wtedy solidarność i ogromna ilość obrońców niechlujstwa w walce z „białem niebezpieczeństwem“, uosobionem w osobie groźnego ministra p. gen. Składkowskiego, który odważył się umyć Polskę i Polaków. Wiemy jednak, że energja tego ministra nie jednych obrońców brudu zwycięży!a i nie wątpimy, że nikt nie odważy się utrudniać pracy apostołom czystości. Dziś zwłaszcza w obliczu groźnej epidemji, praca ta jest błogosławioną i konieczną. Wymagać jej należy zarówno od kompetentnych władz jak i od samego społeczeństwa, a zwłaszcza od tego ostatniego. Obowiązkiem każdego jest pomóc w tej walce o europeizację Polski. Zwracajmy w sklepach, restauracjach i innych lokalach uwagę na czystość i porządek, to pierwsze zadanie każdego obywatela!

A o ile władze nie będą napotykały przeszkód ze strony społeczeństwa, w przestrzeganiu przepisów o czystości, w formie wspomianych delegacji i petycji, to akcja ich ukaże się z pewnością skuteczniejszą niż dotychczas.

Pierwszy sygnał.

Wybory komunalne odgrywają w Polsce tę rolę polityczną, jaka w demokracjach europejskich przypada nieistniejącym u nas wyborom uzupełniającym do parlamentów.

Z najwyższą uwagą opinja Anglji lub Francji śledzi za wynikami wyborów lokalnych. Nie dzieje się to dla straty lub zysku jednego lub kilku mandatów, przez tę czy inną partję, choć i te względy w chwiejnej równowadze parlamentarnej mają oczywiście też swoje znaczenie. Ale te fragmenty walki wyborczej, jaka się toczy na wąskich odcinkach państwa, sygnalizują im zawsze nadchodzące posunięcie w nastrojach politycznych, które wyraźnie ujawnić się mają dopiero w czasie wyborów ogólnych.

U nas rola podobnych „seismografów“ politycznych przypadła wyborom komunalnym. Istnieją wprawdzie pewne różnice w zaborze po austryjackim w ordynacji wyborczej do Sejmu i do gmin, ale po przeprowadzeniu odpowiedniej korektywy wyniki malują się zupełnie wyraźnie.

Ostatnio, odbyły się wybory samorządowe w całym szeregu gmin Śląska Cieszyńskiego. Zarządzenie wyborów tam właśnie, (o ile miałoby się brać pod uwagę efekt polityczny) mogło uchodzić w innych warunkach za obstalunek dla potrzeb PPS CKW. Powiaty Śląska Cieszyńskiego dały bowiem dla PPS w wyborach do obecnego Sejmu 28,4 proc. głosów, podczas gdy na terenie całej Rzplitej procent ten wyniósł dla PPS zaledwie 10,5 proc. A nie był to sukces przypadkowy, skoro w listopadzie 1922 r. (tj. w wyborach do II-go Sejmu) dla PPS przypadło 26,1 proc. głosów.

Nie można zresztą mówić o przypadkowości wyborów w powiatach politycznie uświadomionych będących siedzibą wielkiego przemysłu włókienniczego, węglowego i metalowego, gdzie socjalizm polski od pół wieku odnosił zwycięstwo za zwycięstwem.

Kiedy więc PPSkrzykliwie zapewnia władze państwowe, społeczeństwo polskie i II-gą Międzynarodówkę, że w walce z rządem J. Piłsudskiego ma za sobą rzekomo „wzrastające poparcie całego niemal proletarjatu,“ to samochwalstwo to powinnoby się sprawdzić przynajmniej na Śląsku Cieszyńskim drogą gwałtownego wzrostu sympatji dla PPS.

Tymczasem cóż się dzieje? W rezultacie zamiast 28,4 proc. głosów, PPS otrzymuje 18,5 proc. ogółu oddanych głosów. W liczbach absolutnych zaś zamiast 12567 głosów, tylko 8629.

Tę klęskę PPS można rozpatrywać z wielu punktów widzenia. Trzeba więc przedewszystkiem zaznaczyć, iż głosy utracone przez PPS, w pierwszym rzędzie wydatnie zasiliły listę Bloku prorządowego. Następnie stwierdzić trzeba, że zmniejszenie się wpływów socjalistycznych nie może bynajmniej uchodzić za „przemijające“, Nie gdzieindziej bowiem, jak właśnie w tych powiatach nastąpił pierwszy po wojnie poważniejszy rozłam szeregów pepesowskich, który na powierzchnię wyrzucił skrajnie — lewicową „PPS Lewicę“. Po przewrocie majowym PPS Lewica zbankrutowała doszczętnie i wygasła. Ale PPS nie odzyskała jednak swych wpływów. Rozpoczęła się tam bowiem działalność gen. Federacji Pracy, znajdując w tym poeuropejskim uprzemysłowionym i pozbawionym analfabetów zakątku Polski nadspodziewanie wdzięczny teren pracy, który szybko staje się najmocniejszym w kraju oparciem dla nowej organizacji.

Tak więc ostatnie wybory na Śląsku Cieszyńskim są dla PPS wyraźnym sygnałem ostrzegawczym który przeciw pędzącemu naoślep „czerwonemu“ pociągowi pepesowskiemu wystawili Ślązcy robotnicy na zwrotnicy Państwa.

Czy pijani demagogją opozycyjną maszyniści partyjni zrozumieją jego znaczenie — rzecz wątpliwa i małoważna.

Ale społeczeństwo sygnał już dojrzało... i zrozumiało.

St. P.

Jubileusz Papieski.

Dnia 15 grudnia 1929 odbędzie się w Borysławiu podniosła uroczystość ku uczczeniu 50-letniego Jubileuszu Kapłaństwa Ojca Świętego, Piusa XI, urządzona staraniem Obywatelskiego Komitetu Zagłębia Naftowego. Postać Ojca Świętego, byłego Nuncjusza Papieskiego w Warszawie, który w czasie najazdu hord bolszewickich nie opuścił w najtragiczniejszej chwili Polski, żyje i pozostanie na zawsze w sercach całego narodu polskiego.

Na program uroczystości złożą się uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele parafjalnym obrz. łać. w Wolance, oraz uroczysta akademja, która odbędzie się w sali Sokoła dnia 15 grudnia b. r. o godz. 17·30 (5·30), o czem zawiadomią szczegółowe programy.

Komitet Obywatelski zwraca się do wszystkich mieszkańców Polaków z gorącym apelem o wzięcie gremjalnego udziału w powyższych uroczystościach, jakoteż o ... korowanie domów w dniu uroczystości nalepkami i chorągwiami o barwach papieskich i państwowych. (Barwy papieskie biało—żółta).

Nalepki w cenie 15 gr. za sztukę nabywać można w dyrekcjach i zarządach wszystkich szkół Zagłębia Naftowego, oraz w T. S. L. i Związku Techników w Borysławiu, pozatem we wszystkich polskich firmach Zagłębia Naftowego.

Żale czytelników.

Dnia 7. bm. zostały wysłane z Borysławia do Krosna (firma Alfa) za zaliczką kolejową w kwocie zł. 7519.64, narzędzia wiertnicze za listem przewozowym Nr. 6746 wagon Nr. 688767, zaświadczenie o zaliczce wydane przez stację Borysław Nr. 034450.

Przesyłka ta wykupiona została dnia 9. XI. br., a zaliczka do tej pory do rąk wysyłającego nie została nadesłana. Nawet nie pomogła reklamacja telegraficzna, przesłana do Dyrekcji Kolejowej w Krakowie i dlatego też tą drogą czytelnik nasz zwraca się do Pana Ministra Komunikacji, by raczył zająć się tą sprawą, gdyż tego rodzaju postępowanie stacji kolejowej, w danym wypadku w Krośnie, powoduje wielkie niezadowolenie wśród tych, którzy zmuszeni są posługiwać się środkiem przewozowym P. K. P. i długiemi tygodniami wyczekiwać na zainkasowane pieniądze, które w obrocie handlowym odgrywają decydującą rolę.

Niemiły również przypadek spotkał jednego z naszych czytelników w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu, który pomimo wyznaczenia dla stron godzin urzędowych dla legalizacji podpisów i dokumentów od 12 do 13, zmuszony był na rozpoczęcie tej czynności przez p. „Dyrektora“ dziennika podawczego, wyczekiwać do godziny 13-tej. Możeby wyczekiwanie trwało jeszcze dłużej, gdyby nie nterwencja u samego p. Naczelnika Sądu.

Ten sam czytelnik zwraca przytem jeszcze na jedną sprawę uwagę. Mianowicie w drzwiach wchodowych do Sądu Grodzkiego na ścianie po stronie prawej, widnieje rozporządzenie Pana Ministra Sprawiedliwości, zakazujące w gmachu Sądu zbierania jakichkolwiek datków dobroczynnych. W tymże jednak gmachu w kancelarji dziennika podawczego, urzędnik przeprowadzający legalizację po każdej dokonanej czynności legalizacji, żąda od stron złożenia datku na sieroty.

Uważam jednak. że zarządzenie Pana Ministra Sprawiedliwości nie czyni wyjątku w stosunku do tego Pana, a jeśli nawet jest to za wiedzą Naczelnictwa Sądu, to byłoby wskazanem, aby datki te szły do opieczętowanej puszki.

Wiadomości gospodarcze

Wpływy budżetowe w z. m. wynosiły 207.8 mil. złotych, były zatem o 32 mil. zł. wyższe niż we wrześniu i przekraczały dochody Państwa za październik o 9,400.000 zł. Wydatki w październiku wzrosły do 267.3 mil. zł. nadwyżka dochodów wynosiła 35 mil. zł. W ogólnej sumie za pierwsze 7 miesięcy roku budżetowego wpływy skarbowe w stosunku do roku poprzedniego zwiększyły się o 63 mil. zł. do 1.723 mil. zł. Dochody z podatków i opłat wzrosły o 26 mil. zł., z monopoli o 20 mil. zł z przedsiębiorstw o 10 mil. zł. Wpływy z ceł były mniejsze o 2.3 mil. zł. Wydatki budżetowe w roku bieżącym zwiększyły się o 115 mil. zł. do 1.704 mil. zł. Nadwyżka dochodów w okresie kwiecień-październik 1929 wynosi 19 mil. zł.

* * *

P. minister komunikacji, inż. A. Kuehn w czasie swej podróży inspekcyjnej do Gdyni interesował się specjalnie robotami kolejowemi w porcie, a głównie budową wielkiej stacji rozrządowej w Gdyni, przeznaczonej do obsługi portu. Dotychczas na tej stacji ułożono około 35 klm. torów, z czego 18 klm. w roku bieżącym nie licząc całego szeregu bocznic prywatnych do poszczególnych zakładów, oraz torów nadbrzeżnych przeznaczonych do przeładunku towarów z wagonów na statki.

Prócz tego budowana jest obecnie w Gdyni wielka parowozownia na 16 stanowisk z warsztatami, stacją wodną i urządzeniami pomocniczemi, a nad. to cztero piętrowy dom mieszkalny o 38 mieszkaniach, oraz kilka domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych.

W roku przyszłym projektowana jest dalsza rozbudowa stacji rozrządowej kosztem 4 miljonów złotych. Rozważane jest również powiększenie dworca osobowego w Gdyni, który wobec wzmagającego się ruchu okazuje się zwłaszcza w sezonie letnim, za ciasny.

Ogólne wydobycie węgla na Górnym Śląsku w miesiącu październiku r. b, wyniosło 3,252,719 ton przy 27 dniach roboczych. We wrześniu r. b. przy 25 dniach roboczych wydobycie węgla wyniosło 2,932,088 ton. Na rynek wewnętrzny w październiku kopalnie górnośląskie dostarczyły ogółem 1,695,491 ton (we wrześniu 1,643,223 ton). Eksport osiągnął w październiku 1,222,643 ton, we wrześniu — 1,085,394 ton. Zapasy węgla wynosiły w październiku 644,979 ton, (we wrześniu 575,632 ton.

Dnia 4 grudnia r. b. odbyła się w Komarnie konferencja polsko-czechosłowacka w sprawie przystosowania czechosłowackich portów na Dunaju w Bratisławie i Komarnie dla polskiego tranzytu do tych portów.

Jak się dowiaduje agencja PID., w związku z zapowiadanem cofnięciem 17.000 koncesji monopolowych z dniem 31 grudnia r. b. występują żydowskie związki kupieckie z projektem do Ministra Matuszewskiego, by zła..odzono te zarządzenia.

Kupcy proponują dobrowolne opodatkowanie się na rzecz inwalidów, dla których w gł. mierze przeznaczone mają być cofnięte koncesje. Podatek ten zostałby nałożony na wszystkich koncesjonarju-

szy Monopoli w formie specjalnego dodatku do świadectw przemysłowych, przeznaczonego na rzecz inwalidów.

* * *

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje podania o zezwolenia przywozu towarów zakazanych na I. kwartał 1930 r. Termin wnoszenia odnośnych podań do Izby upływa z dniem 6 grudnia b. r. włącznie.

* * *

W listopadzie ruch portowy w Gdyni wynosił 275 tys. ton i był większy od ruchu w zeszłym miesiącu o 25 tys. ton. Przybyło w październiku do portu 148 statków, przywożąc 9,2 tys. ton ładunku oraz 46 pasażerów, wyszło natomiast 168 statków, wywożąc 2,151 pasażerów i 266,3 tys. ton ładunku. Przewozy Państwowego Przedsiębiorstwa „Żegluga Polska“ wynosiły w październiku 55,4 tys. ton. W okresie pierwszych 10-ciu miesięcy rb. przewieziono 337,8 tys. ton, przyczem tytułem frachtów za przywozy pobrano w tym czasie Ł. 112,909.

* * *

(Iskra) Ze źródeł wiarygodnych dowiadujemy się, że za pośrednictwem Polskiego Banku Komercyjnego w Warszawie konsorcjum przedsiębiorstw belgijskich z Trust Metallurgique w Brukseli na czele nabyło od bar. Taube i Kronenbergów większy pakiet akcyj Mirkowskiej Fabryki Papieru, jednej z największych wytwórni papieru w Polsce. W związku z powyższem zarząd fabryki zwołuje na dzień 21 grudnia br. zgromadzenie funkcjonarjuszów. Zaznaczyć należy, iż wymienione konsorcjum finansuje szereg przedsiębiorstwl w Polsce,między innemi Bank Komercyjny, Zakłady Ostrowieckie, Parowozy i Siła i Światło.

* * *

Dowiadujemy się, że sfinalizowanie umowy między koncernem amerykańskim Standard Steel Car Corporation a Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein nastąpi już w dniach najbliższych po uzgodnieniu z ministerstwem komunikacji niektórych punktów nowej umowy w sprawie zamówień na wagony. Rokowania między przedstawicielami firmy amerykańskiej a towarzystwem polskiem odbywają się stale pod przewodnictwem p. Andrzeja Rotwanda, prezesa S. A. Lilpop. Rau i Loewenstein i Banku Zachodniego w Warszawie.

* * *

Budżet m. Gdańska na rok bieżący tak samo, jak budżet W. M. Gdańska wykazuje deficyt, wynoszący około 2 mil. guldenów. Wobec tego jednak, że oczekiwane są pewne podwyżki dochodów podatkowych w sumie 970 tys. guldenów, deficyt w budżecie m. Gdańska zmniejszy się o tę sumę.

KRONIKA NAFTOWA.

Ze świata.

Produkcja amerykańska, która była od dłuższego czasu pod znakiem depresji, osiągnęła w ostatnim tygodniu listopada znaczną podwyżkę (2.633 baryłek). Amerykańska giełda naftowa stoi pod znakiem fuzji i koncentracji poszczególnych firm.

* * *

22 ub. m. ukończono pertraktacje kartelowe w Rumunji. Utworzony kartel dotyczy jedynie wewnętrznej sprzedaży produktów ropnych; zaznaczył się on już zwyżką cen rynkowych, natomiast kursa akcji nie uległy dotychczas wahaniom.

* * *

W ciągu grudnia b.r. ma być uruchomiony rurociąg Baku — Batum, którego zadaniem jest ułatwić eksport ropy rosyjskiej.

* * *

W roku 1914 było na całym świecie 297 okrętów o pojemności 234 tys. ton o popędzie motorowym (Diesla), w 1927 r. zaś było 2552 okrętów o pojemności 4300 tys. ton, prócz tego zaś w budowie 1470 tys. ton pojemności. Cyfry tę świadczą o przewrocie, jaki dokonuje się w dziedzinie żeglugi morskiej, gdzie maszyna parowa ustępuje motorom spalinowym.

* * *

Rząd turecki zamierzą zainteresować kapitał zagraniczny swemi polaminaf towemi, gdyż koszta jednego wiercenia obliczane są wobec ciężkich warunków terenowysh, na 100 do 400 tys. funtów a rząd będąc w ciężkiem położeniu finansowem nie może rozpocząć wierceń. Konsumcja wewnętrzna produktów ropnych wynosi dotychczas rocznie 75 tys. ton, zaś wydajność pól oblicza się na około 1 miljon ton rocznie. Znane są terena Rodosto w Turcji europejskiej i Brussa, Adalia, Erserum Wan, Mardin i Ersindszan w Azji Mniejszej.

Z Zagłębia

— Zarobki na grudzień ustalono w tej samej wysokości co w poprzednim miesiącu. Zmianie uległo jedynie relutum za węgiel, które obecnie wynosi 7 zł. (poprzednio 6'90 zł.).

Fryderyk III gł. 520 m., rury 12“, w. nasunięte, rozszerza i prostuje otwór.

Fryderyk IV. gł. 1432 m., rury 5'5“, warstwy menilitowe (piask. kliwskie), prod. gazu 10 m³/min.

Zawisza Czarny II gł. 597 m., rury 12“, w. nasunięte, zamyka wodę.

Gen. Sikorski gł. 415 m., rury 12“, w. nasunięte, rurami 14“ zamknięto wodę w gł. 385 m.

Bertold III gł. 1480 m., rury 6“, w. popielskie, rozszerza otwór.

Stateland XXIV gł. 1316 m., rury 6“, spąg menilitowy, ściąga około 1000 kg. ropy.

Stateland XXV gł. 1484 rury 6“, piaskowiec borysławski, tłokuje 6000 kg. ropy dz.

Stateland Południe gł. 596 m., rury 12“, w. nasunięte.

Vanderbergh gł. 1637 m., rury 5,“łupki czerwone eocenu dolnego, zamyka wodę.

Arkadja gł. 812 m., rury 10“, w. nasunięte.

Ekwiwalent III gł. 1592 m., rury 6“, eocen dolny.

Gustaw gł. 1431 m., rury 6'5“, od gł. 1429 m. piaskowiec typu borysławskiego. W gł. 1430 m. nawiercono prod. gazu 15 m³/min. Pierwsza ławica piaskowca białego kwarcytowego przewiercona została w gł. 1375—1405 m., łupki ciemne piasczyste bitumiczne od 1405 — 1412 m. z śladami rogowców w 1407, 1410 i 1412 m., warstwy piaskowe od 1412—1429 m. przewarstwione w 4 — 20 % łupkami, w 1426 m. zauważono ślady rogowców, od 1429 m. do gł. obecnej żółty kwarcytowy piaskowiec ropny typu bor. — prod. 2 tys. kg. ropy dz. Stan wierceń w Mraźnicy z dnia 1 b. m.

Ratoczyn XI gł. 1475 m., rury 6“, eocen dolny.

Ratoczyn XXVI gł. 1649 m., rury 6“.

Ratoczyn XXVII gł. 1302 m., rury 7“, warst. popielskie.

Union VII gł. 1413 m., rury 6“, eocen dolny.

Joffre I gł 1654 m., rury 5“, eocen dolny, nawiercono horyzont ropny — po ściągnięciu solanki tłokowano w 1. dniu 9 tys. kg. ropy, w 2. 7 tys. potem 2 tys. kg. — prod. za listopad 1'5 cyst. — w ostatnich dniach nawiercono produkcję około 1'5 cyst, ropy dz.

Joffre V gł. 1457 m., rury 6“, piask, borysł. — prod. za listopad 6 tys. kg. ropy.

Gdańsk gł. 1324 m., rury 6“, łupki menilitowe — pojawiły się ślady ropy — wodę zamknięto rurami 7“ w gł. 1282 m. — prod. za listopad 4'28 cyst. ropy.

Violetta gł. 136 m., rury 16“, w. nasunięte, rury 20“ do 9 m., 18 do 20 m.

Gallieni gł. 474 m., rury 12“, w. nasunięte.

Ropa gł. 1177 m., w. nasunięte, cały miesiąc prostuje otwór.

Petalne II gł. 347 m., rury 12“, w. nasunięte, rury 14“ postawiono w 331'5 m.

Karol (Standard Nobel) gł. 839 m., rury 9“. nasunięcie przebito w 795 m., obecnie warstwy polanickie.

Prezes Ballenberg (d. Anuśka) gł. 421 m., rury 12“, w. nasunięte.

Standard Horodyszcze I gł. 171 m., rury 16“ w. nasunięte.

Standard Horodyszcze III gł. 1419 m., rury 6“, spągowe rogowce w menilitach od gł. 1415 m.

Standard Horodyszcze VIII gł. 1342 m., rury 6“, w. polanickie.

Czesław zasypano do gł. 1496 m. — tłokuje — prod. za listopad 15'89 cyst. ropy.

Sosnkowski III produkc. dz. 2'75 cyst. ropy i 51 m³/min. gazu — za listopad 83'65 cyst. ropy.

Yvonne gł. 240 m., rury 12“, w. nasunięte.

Sasyk VI gł. 1446 m., rury 6“, przewiercił piaskowiec bor. — prod. 4 tys. kg. ropy dz. i 14 m³/min. gazu — za listopad 12 cyst. ropy.

Zuzanna gł. 553 m. rury 10“, w. nasunięte.

Minister Kwiatkowski gł. 150 m., rury 16“, w. nasunięte.

Kołłątaj gł. 1479 m., tłokuje, prod. 2 cyst. ropy dz. — za listopad 46 cyst.

Zygmunt (Galicja) gł. 415 m., rury 12“, w. nasunięte.

Bitumen A II (Galicja) gł. 415 m., rury 12“, w. nasunięte, rury 14“ postawiono wodoszczelnie w. gł. 552'8 m.

L.O.P.P. na terenie powiatu Drohobyckiego

Posiedzenie Powiatowego Komitetu L. O. P. P. odbyło się onegdaj w nowym ratuszu w Drohobyczu pod przewodnictwem Pana Starosty Porembalskiego, na którem uchwalono szereg wniosków. Między innemi uchwalono uruchomić kursa; modelarstwa lotniczego ochrony przeciwgazowej i narciarskie. Kurs modelarstwa lotniczego poruczono zorganizować w Borysławiu p. komisarzowi Zrogowskiemu, ochrony przeciwgazowej i narciarskie tak w Drohobyczu jak i w Borysławiu p. por. Steczkowskiemu.

Kurs modelarstwa lotniczego w Borysławiu zacznie się dnia 7 b.m. w budynku Gimnazjum koedukacyjnego. Opiekę kursu przyjął Pan Dyr. Gerstman, a kurs prowadzić będzie specjalny instruktor delegowany przez wojewódzki Komitet L O.P.P.u. Starsi reflektanci chcący uczęszczać na kurs modelarstwa, winni się zgłosić najpóźniej do dnia 12 b.m. w redakcji „Echa“ w godzinach urzędowych. — Kurs jest bezpłatny.

Kurs narciarski L.O.P.P. Reflektanci proszeni są o zgłaszanie się kartką korespondencyjną do Komendy P.W i W.F. do por. Steczkowskiego Kurs rozpocznie się w tym sezonie od Stycznia 193 . (wpisowe 2 zł. Za wypożyczenie nart drobna opłata.)

Odczyty majora - pilota Kubali. Staraniem komisarza L.U.P.P.u p.Zrogowskiego odbędą się w Borysławiu i Drohobyczu jeszcze w ciągu tego miesiąca dwa odczyty znanego lotnika majora-pilota Kazimierza Kubali p. t. „Loty i wrażenia z lotów transoceanicznych“. Bohaterski lotnik opowie swoje wrażenia i przejścia z odbytych lotów, o tragicznej śmierci swego towarzysza ś.p. majora-pilota Idzikowskiego i trudnościach związanych z lotami transoceanicznemi. Cały dochód przeznaczony na L. O. P. P.

Koło amatorskie L.O.P.P. w Schodnicy założone przez komisarza L.O.P.P. p. Zrogowskiego cieszy się wielkiem powodzeniem. Zespół nie ogranicza się tylko do samej Schodnicy, ale także wyjeżdża do okolicznych miejscowości jak Rybnik Podbuż i t d.

Piaskiem w oczy.

W ostatnich czasach mówi się bez przerwy o konieczności poprawy płac urzędniczych, które są dalekie od możności zaspakajania istotnych potrzeb życiowych przez pracowników naszej administracji. Niepodobna przypuścić, aby ktokolwiek, obeznany choć pobieżnie z tem zagadnieniem miał zamiar kwestjonować słuszność postulatów urzędniczych. Jest to jedno z zagadnień pilnych, którego należyte załatwienie winno doczekać się realizacji w najbliższej przyszłości. Ale właśnie dlatego, że jest to problem tak ważny, winien on być przeprowadzony nader rozważnie i na gruntownych ewolucyjnych podstawach, bardziej odpowiadających swemu isto-

inemu celowi, aniżeli to wszystko, co możnaby w tej mierze zdziałać dorywczo i pospiesznie, niejako jednem pociągnięciem pióra.

Konieczność tę rozumie zresztą doskonale sam świat pracowników państwowych, który stykając się bezpośrednio z machiną państwową, mają możność zaobserwowania, z jakim trudem wywalczać trzeba koordynację różnych czynników, aby wywołać należyty efekt pracy t.j. jej sprawność.

W jeszcze większym, dużo wrażliwszym stopniu reaguje na wszelki brak koordynacji nasze życie gospodarcze. Każda pozycja zdobyta na tym froncie, musi być za wszelką cenę utrzymana, w przeciwnym bowiem wypadku grozi zachwianiem równowagi ekonomicznej lub utratą części dorobku ostatnich lat.

Jedynie ten względ, jako imperatyw wyższy ponad potrzeby jednostki czy jednostek, dyktuje naszym władzom państwowym wielką rozwagę i ostrożność w realizowaniu pilnej sprawy poprawienia płac urzędniczych. Na marginesie powagi tej sprawy warto zauważyć, że raptowne poprawienie płac urzędniczych, wpływając na zwiększenie budżetu państwa, wywołałoby jednocześnie analogicznie powszechny ruch w dziedzinie płac przemysłowych, rolnych i t. p., bez względu na istnienie analogicznej konieczności, — otworzyłoby na rościeź wrota spekulacji i zwyżce cen produktów użytkowych, zachwiałoby równowagę nawet tych warunków życia, jakie dziś posiada świat urzędniczy.

Tymczasem na drodze poprawy płac urzędniczych pierwszy etap został już zrealizowany. Było nim wyrównanie przez rząd obecny tej redukcji płac, jakiej dokonały partyjne rządy przedmajowe na początku 1926 roku. Na przykładzie liczbowym przedstawia się w nasiępujący sposób:

W styczniu 1926 roku -- uposażenie urzędnika IX kategorji w szczeblu „A" z 2 członkami rodziny wynosiło 288 zł. 93 gr. W styczniu 1929 roku to samo uposażenie wynosło 411 zł. 17 gr. Wzrost płacy wynosi 42 proc. Nawet uwzględniając wzrost drożyzny, równający się 26 proc. pozostaje różnica 16 proc., na korzyść urzędnika.

Trudno oczywiście twierdzić, aby ten stan rzeczy znamionował poprawę płac; natomiast skonstatować należy, że rządy pomajowe nie tylko nie poszły za wzorem swych przedmajowych poprzedników w kierunku redukowania płac, ale właśnie przeciwnie wykazały w sposób praktyczny troskę o stałe utrzymanie już osiągniętego poziomu zarobków pracowników państwowych. Dalsza poprawa w tych warunkach jest kwestją czasu i możliwości gospodarczych, przyczem dobra wola rządów pomajowych, wykazana już w tym kierunku nie ulega żadnej wątpliwo

Natomiast ostatnio ujawnione postępowanie stronnictw opozycyjnych w tej mierze jest poprostu naigrywaniem się z uciążliwej sytuacji pracowników państwowych i sypaniem im piasku w oczy. Te same stronnictwa, które przed majem 1926 w stosunku do robotników szermowały obietnicami (nigdy zresztą przez partje niezrealizowanemi),— w stosunku do pracowników państwowych nietylko nie brały pod uwagę żadnych ich słusznych postulatów, ale przez udział w rządach przedmajowych zaakceptowały redukcję płac urzędniczych. Dzisiejsze ich nawoływania o poprawę płac urzędniczych powodowane jest jedynie chęcią wzburzenia świata urzędniczego i utrudnienia ewolucyjnej pracy rządowej w tym kierunku,— o nie są istotnym uznaniem potrzeb świata pracowników państwowych.

Świat urzędniczy doskonale się w tej sytuacji zorjentował. Zapowiedzi dywersyjnych wieców wywołały protesty ze strony związków i stowarzyszeń urzędniczych. Podobnie próba zwołania ogólno — krajowego kongresu pracowników państwowych została napiętnowana w zarodku poczynań.

Pracownicy państwowi — to kręgosłup organizacji wewnętrznej państwa. Tylko rozwydrzone partyjnictwo mogło w swych antypaństwowych marzeniach spekulować, że pracownik państwowy własnemi rękoma rwać będzie więź organizacyjną, utkaną z własnego trudu i pracy.

J. D

Kronika tygodniowa

Borysław.

Tradycyjną „Barbarkę" urządza klub towarzyski Stow. Pol. Inżynierów dn. 7 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym.

Z Rady Miejskiej. Dnia 3 b m, odbyło się posiedzenie Rady Miasta Borysławia. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, wygłosił dłuższe sprawozdanie p. burmistrz inż. Machnicki, nad którem wywiązała się ożywiona dyskusja. Na uwagę zasługuje przemówienie p. Kechta w sprawie interwencji radzieckich — okazuje się: że „choroba sejmowa" jest zaraźliwą. Żywszą dyskusję wywołał wniosek klubu żydowskiego w sprawie obniżenia komunalnego podatku akcyzowego. Wniosek ten referował p. Schutzman, głos zaś w tej sprawie zabierał p. Błaż i p. Mularski — w głosowaniu wniosek klubu żyd. znaczną większością upadł.

Koncert orkiestry 6 p. s. p. odbył się dn. 1 b. m. w sali „Sokoła". Na koncert złożyło się szereg pięknych i dobrze dobranych kompozycji. Orkiestra: bardzo liczna, pod kierunkiem świetnego kapelmistrza p. por. Tomasza Szybersa zgrana cudownie — niestety zła akustyka i szczupłość sali psuły w dużej mierze wrażenie. Ten sam koncert na wolnem powietrzu lub w dużej sali zrobiłby kolosalne wrażenie ale nie jest to już winą organizatorów ani wykonawców. Wdzięczni jesteśmy temu świetnemu zespołowi za niedzielną ucztę artystyczną i nie wątpimy, że nie będzie ona ostatnią. Publiczność, mimo niepogody dopisała.

Rocznicę powstania listopadowego przypomniało nam koło T. S. L. Tustanowice miłą, choć skromną, akademją w dniu 1 bm. Akademję poprzedziło słowo wstępne poczem nastąpiły śpiewy i deklamacje wykonane bardzo ładnie przez harcerki i harcerzy. Zakończyły akademję barwne i dobrze przez p. Mullera wyreżyserowane żywe obrazy — przed wyjściem odśpiewano „Rotę". Sala zapełniona była po brzegi, przeważnie młodzieżą szkolną o czem najlepiej świadczy uzyskany dochód 60 zł. (bilety wstępu po 20 gr.), przeznaczony na budowę Domu Polskiego.

Wieczornica harcerska połączona z popisami harcerskiemi drużyn męskich i żeńskich Zagłębia odbyła się w ubiegłą niedzielę w lokalu T. S. L. w Hubiczach. Cel tej wieczornicy, t. j. nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem i zainteresowanie go pracą harcerską, został w zupełności osiągnięty. Niezawodnie częste takie wieczornice przyczynią się do podniesienia intenzywności pracy harcerskiej i zapewnią naszym młodym druhom żywsze poparcie społeczeństwa.

Święty Mikołaj. Dnia 5 b. m. urządził Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet tradycyjną uroczystość rozdania podarków dzieciom z okazji św. Mikołaja. Św. Mikołaj obrał sobie do tego celu salę kina „Palace", przewidując. że miły ten wieczór ściągnie takie tłumy naszych pociech że inna sala nie pomieściłaby ich. I rzeczywiście wieczór ten nie zawiódł oczekiwań dzieci i rodziców. Na tle uroczego obrazku scenicznego Dr. Stankiewiczówny rozdano dziatwie szereg podarków — ucieszone dzieci nie chciały wprost opuszczać sali. Przypatrywał się św. Mikołajowi m. in. też starosta p. Porembalski, Nadkom. Krupa, insp. Melnarowicz i wielu innych przedstawicieli władz.

Tyfus brzuszny. Jak nas informuje Dr. Kapellner w ciągu czwartku zgłoszono dalsze trzy wypadki tyfusu brzusznego. Zarządzono jak najdalej idące środki zaradcze m. in. zamknięto szkoły, kina, a ludności podmiejskiej rozdano specjalne pigułki lecznicze. Dotychczas jeszcze nie zbadano źródła epidemji — w ciągu piątku ma specjalna komisja lekarska ze Lwowa poddać dokładnej analizie wodę tak z wodociągu jak i z poszczególnych studzien, celem ustalenia źródła. Władze apelują do społeczeństwa, by używać jedynie wody przegotowanej.

W sprawie gimnazjum. Otrzymaliśmy następujące pismo:

„W ostatnim nrze (41) „Echa" zamieszczono komunikat p. t. „O upaństwowieniu gimnazjum". W komunikacie tym znalazło się zdanie następujące: „...Ministerstwo Oświaty skutkiem niskiego poziomu nauczania przeniosło gimnazjum borysławskie z klasy A do B." Otóż podpisani stwierdzają, iż sąd powyższy nie polega na prawdzie i wyniknął prawdopodobnie z niezrozumienia terminu „poziom nauczania". W istocie przyczyny przesunięcia gimnazjum do kategorji B (które, jak powszechnie wiadomo dotknęło równocześnie ogromną liczbę innych gimnazjów w Polsce) były odmienne i leżały głównie poza sferą pracy samego tut. gimnazjum. Podpisani ubolewają, że niesprawdzone i nieuzasadnione twierdzenia, wkradają się do referatów, wygłaszanych na oficjalnych zebraniach obywatelskich.

Niezależnie od tego podpisani uznają w całej pełni potrzebę upaństwowienia tut gimnazjum

Dyrekcja i Rada Pedag. Pryw. gimn. human. koed. w Borysławiu".

Wyjaśnienie Dyrekcji i Rady Pedag. Redakcja chętnie umieszcza. Żałujemy jedynie, że nie podano w niem faktycznego powodu przeniesienia gimnazjum z kl. A do B. Sprawa ta bowiem interesuje czytelników, a przedewszystkiem rodziców mających dzieci w tut. gimnazjum.

Poświęcenie domu dla niemowląt w Zakładach Opieki Społecznej im. Marszałka Piłsudskiego na Ratoczynie odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 12-tej.

Drohobycz

Prace M. T. R. Do powiatu naszego przyjechała inspektorka M. T. R. p. Urbanowiczówna celem założenia dziesięciu sekcji warzywnictwa w podmiejskich wsiach. Sekcje takie powstaną w Lesznі, Rychcicach, Starej wsi, Lipowcu, Słońsku, Oparach, Königsau, Kołpcu, Truskawcu i Koroseni

Sezon zimowy w Truskawcu rozpoczął się dn. 1 b. m. Wprawdzie dotychczas nie wielu znalazło się amatorów zimowej kuracji, to jednak wpłynęło już około 300 zgłoszeń.

Kurs oświatowy zapoczątkował w Słońsku insp. woj. inż. Skoczylas odczytem „O uprawie pastwisk". W dyskusji, która się po odczycie wywiązała, zwracali włościanie uwagę na konieczność regulacji Tyśmienicy, która wylewami swemi niszczy kompletnie pastwiska.

Nowe mosty w powiecie. Gmina Dołhe od Podbuż wybudowała własnym kosztem linowy most na Stryju szerokości 4.5 m. Podobny most kończy już budować gmina Opaka. Mosty takie, ze względu na b, niskie koszta budowy i praktyczność, powinny zainteresować i inne gminy naszego powiatu.

Nieklubowe kluby. W naszem mieście jest kilka klubów, które jednak są od czasu do czasu widownią nie bardzo klubowych zajść. Nikt nie wymaga, by nasi klubowcy wzorowali się na angielskich flegmatykach, a jednak lepiejby było gdyby osobiste porachunki załatwiać gdzieindziej lub w każdym razie w cokolwiek innej formie.

Włamanie do kasy. W nocy z dn. 29 na 30 ub. m. dokonano włamania do kasy notarjusza Dr. Fr. Witkiewicza skąd skradziono mu kilka tysięcy zł. gotówką i stempli za kilkaset zł. W toku dochodzeń stwierdzono, że włamania, dokonali Stefan Rupniak i Iwan Krawiec przy pomocy służącej Dr. Nachta Marji Humiak. Okazało się też, że są oni sprawcami włamania do żydowskiej Kasy Lndowej, o czem swego czasu donosiliśmy.

Drobne kradzieże. Przetrzymano za kilka drobnych kradzieży, na łączną kwotę 300 zł., znanego złodzieja Mikołaja Pełechacza. Michał Łobedziński ukradł gęś Feigli Faustler.

Znaleziono. Włodzimierz Uhryn znalazł krowę!

Strzelcy maszerują.

Borysław. Organizacyjny zjazd delegatów bataljonu Związku Strzeleckiego odbył się dnia 1. XII. w lokalu Zw. Strzeleckiego na Wolance.

Zebranie zaszczycili swą obecnością: przewodniczący powiatowego przysposobienia wojskowego starosta Porembalski, którego uproszono o przewodniczenie zjazdowi, pułkownik Wojakowski referent dla spraw P. W. i W. F. korpusu kapitan Dyszkiewicz i poseł Dr. Wojciechowski.

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności zarządu obwodu złożył wiceprezes ob. Kolendowski Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dy

skusja, w której czynny udział brał pułkownik Wojakowski, interesując się szczegółowo pracami obwodu. Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum został przez aklamację przyjęty.

Wybory do nowego zarządu przyniosły identyczny skład z poprzednim, a więc prezes inż. Wyszyński Mieczysław, wiceprezes Kolendowski Marjan, sekretarz Tumidajski Stanisław zast. Leżoń Ignacy, skarbnik Kasprzyk St. zast. Drejer H., ref. ośw. Bittner Julian zast. Żuławski M. Członkowie zarządu: Dr. Wojciechowski, Błaż Wł., Nazarko P., Komisja rew.: Fus M., Kiryło J., Zborowski.

Przy wolnych wnioskach uchwalono polecić nowoobranemu zarządowi stworzenie obozu wypoczynkowego dla strzelców, którzy pracując w niezdrowych warunkach w zagłębiu, nie mają gdzie spędzić urlopu.

W razie stworzenia takiego obozu w powiecie drohobyckim strzelcy będą mogli spędzić swe urlopy z korzyścią dla zdrowia kontynuując równocześnie prace strzeleckie. Poruszono też sprawę mundurów; którą zarząd ma się zająć.

Drohobycz. Zjazd delegatów Zarządów Zw. Strzeleckiego odbył się dnia 16 b. m. w obecności Starosty p. Porembalskiego, płk. Wojakowskiego, kpt. Dyszkiewicza i posła Dr. Wojciechowskiego. Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu wybrano jednogłośnie prezesem ob. inż. D. Wandycza — do Zarządu wybrano m. in. ob.: inż. Skałeckiego, inż. Pleskacza, Dr. Kozickiego, Dyr. Jamrógiewicza, Balickiego, Młynarza, Wernera.

Kropiwnik Stary. Oddział Związku Strzeleckiego w Kropiwniku starym obchodził rocznicę powstania listopadowego na zebraniu strzeleckim dnia 1 grudnia br.

Mała garstka tut. Polonji zebrała się jak zawsze w domu prezesa na leśniczówce ob. Hacha; sekretarz związku ob. Karnas wygłosił odczyt na temat powstania listopadowego, — rzucając wiązankę wypadków historycznych dotyczących powstania i jego inicjatorów w gorących patrjotycznych słowach określając czyny bohaterów biorących żywy udział w powstaniu, przeszedł do tezy Legionów Piłsudskiego.

Po odczycie, ref. oświatowa Aleksandra Karnas wygłosiła wiersz p. t. „Podchorążowie" z dużą werwą, a po skończonej deklamacji urządzili zebrani ku czci poległych bohaterów powstańców jedno-minutowe milczenie, a po wzniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego odśpiewawszy Rotę Konopnickiej i kilka innych pieśni odeszli po herbatce zbudowani na duchu do swoich zagród.

II. Targi gwiazdkowe L.O.P.P.

W czerwcu b. r., Koło L. O. P. P. „Galicja" poczyniło kroki przedwstępne celem zrealizowania otwarcia 1-go grudnia II. Targów Gwiazdkowych.

Praca niniejsza natrafiła początkowo na liczne trudności pomimo bardzo życzliwego poparcia władz.

Najwięcej trudności przedstawiała strona techniczna — niemożność otrzymania w Borysławiu odpowiedniego pomieszczenia jakoteż zebranie odpowiednich eksponatów t. j. trudność przekonania fabrykantów do niniejszej imprezy — dania im odpowiedniego zabezpieczenia za nadesłane towary.

Stronę techniczną powierzono członkowi Koła p. S. Brzezowskiemu który nawiązał kontakt z poszczególnymi firmami które po pewnych pertraktacjach zgodziły się nadesłać swoje wyroby za gwarancją której udzieliła firma „A Zieliński i Ska"

Ostatnie momenta przed otwarciem Targów przedstawiały się prawie tragicznie albowiem jak zaznaczyliśmy nie było ciągle pomieszczenia gdyż trudno było znaleść lokal na przeszło trzy tygodnie. Dopiero w ostatniej chwili p. H. Chuwen zaofiarował Kołu L. O. P. P. swój lokal co też uratowało sytuację.

Mając już wszelkie trudności za sobą przystąpiono energicznie do faktycznego urządzenia targów przyczem podkreślić należy obywatelskie stanowisko firmy „Pełczyński" która bezinteresownie dała deski potrzebne do urządzenia — Firma „Galicja" dała robotników — Podkarpacka spółka udzieliła światła.

Dzięki tej wydatnej pomocy nastąpiło zgodnie z zapowiedzią otwarcie w dniu 1 b. m. którego dokonał p. Komisarz Rossowski, wskazując na Targ jako nie tylko czynnik propagandy L. O. P. P., ale także wytwórczości krajowej, gdyż udział w Targach biorą jedynie firmy krajowe (przeszło 40). Silnie reprezentowany jest dział zakopiański (rzeźby) E. Fajkosz, hafty W. Komandzińska i wyroby „Pacykowa" „Żurawna" i t. p. Dział zabawek reprezentuje „Gnom" Garbacki i in. Wartościowe podarki gwiazdkowe w postaci pianin, motocykli i radjoaparatów wystawiły firmy H. Szalit, De Te Ha, Elektro Radjo, no i praktyczne „Mira", bo gaśnice. Na uwagę zasługują kilimy gliniańskie. Wystawę obrazów zorganizował Salon Sztuki Polskiej ze Lwowa wystawiając dzieła Rozwadowskiego, Kossaka (Jerzego), Piotrowskiego, Skowrońskiego, Wygrzywalskiego i K. Berezowskiego. Całość, jak na nasze stosunki, naprawdę imponująca — niezawodnie powodzenie będzie najlepszą nagrodą dla organizatorów.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za 1/16 w dolarach amerykańskich.

Borysław:
Apollo I i II 45, **Bernard** 40, **Ekwiwalent** II i V 70, **Wulkan Horodyszcze** I i II 70, **Wiara** 85, **Zyghard** I, II i III 80, **Jutrzenka** 30, **Konrad** I, II, IV i **Bruger** 600, **Mary** I, II, III, V 120, **Pontresina Galicja** I, II, III, IV, V 175 tr. **Piłsudski** 40, **Polska Nafta** VI (**Wilson**) 40, **Silva Plana** I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Kozak 360. tr. Blochówka II. tr. 20.

Tustanowice:
Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 30, **Kopernik** I i II 40, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 35, Mar. Ter. IV 30, Plon 20, **Waliszko** 80, **Walka** 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180.

Mraźnica
Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 80, Halina 60, **Zawisza Czarny** I 70, Zawisza Czarny II 60, **Sfinx** 20, Fryderyk I, II, Bitumen Grünfeld 160 **Arkadja** 75 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 380 tr. **Józef** I, II, III, IV, 190, **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, **Kołłątaj** II 108 tr. **Zygmunt** 10 tr. **Gdańsk** 150 tr. **Ropa** 85 tr. **Jakób** 80 **Beno, Mella, Rella** 210, tr. **Pogoń** 35, **Yvonne (krak)** (Siecherman) 60 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 220 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 70, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 40, **Milano** I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, Bonaparte 25, **Ella** 60, **Guido** 85, **Janina** 45, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 15' **Linka** I, II 40, Joffre I, II, III, IV, V Petain I, II, Mraźnica I, II, III, IV, VI, XI, XII, XIII, 1150 tr. Karol (Sydonja) 70 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 750, Anuśka 60 Gen. Sikorski Metan 57, Aldona (Juris) I, III 90 Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 100 Minatera 45 Bogdan 30 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15. Faustyna I, II, III, IV, V 60, Sasyk IV, 180 tr. Kraków (Violetta) tr. 55. Union I, II, III, IV, VII, 260 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 42 tr., Katarzyna C (Bloch) 65 trans.

Ceny ropy borysławskiej 236 dolarów.
„ „ schodnickiej 315 „
„ „ uryckiej . . 360 „

Na giełdzie zaznaczyła się w ostatnich dniach tendencja zwyżkowa — ruch ożywiony.

Odpowiedzi Redakcji.

Zw. Lekarzy K. Ch. Po zebraniu materjału ewentualnie umieścimy lub zabierzemy w tej sprawie głos.

MAGISTRAT MIASTA BORYSŁAWIA.

L. 21.681/29.

W Borysławiu, dnia 23. XI. 1929.

OGŁOSZENIE.

Reskryptem z 25. IX 1929. L. A. 15129 zarządziło Starostwo w Drohobyczu przeprowadzenie akcji tępienia szczurów w obrębie tutejszego miasta.

Tępienie to odbyć się ma przez trucie szczurów przy pomocy trutki w sposób następujący:

1) Najdalej do dnia 8. grudnia br. każdy właściciel realności w Borysławiu, objektów kopalnianych oraz właściciele budek i straganów muszą podwórza swoje, magazyny, śmietniki, gnojarki i piwnice najskrupulatniej uprzątnąć i wyczyścić.

2) W tym samym terminie każdy ma nabyć w Magistracie miasta Borysławia kwit na zakup trutki do tępienia szczurów upoważniający do nabycia tejże w cenie 3 względnie 6 zł., w aptece pod „Gwiazdą" Mra Artura Rothenberga w Borysławiu ul. Pańska, gdzie otrzyma potwierdzenie zakupu, które należy przy sobie zatrzymać dla kontroli organów policyjnych.

3) W dniu 9 grudnia o godzinie 4 tej popołudniu trutka ta ma być wyłożoną w pobliżu kryjówek szczurzych.

4) O ile się okaże na drugi dzień rano, że trutka została całkowicie spożytą, należy wszelkie szczeliny, kryjówki i otwory, prowadzące do nor szczurzych zalepić szkłem tłuczonem zmieszanem z gipsem lub cementem.

Organa bezpieczeństwa publicznego czuwać będą nad ścisłem wykonaniem powyższych zarządzeń, przyczem dodaję że niezastosowanie się do nich pociągnie za sobą karę do wysokości 100 złotych.

Burmistrz:
Inż. R. MACHNICKI.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.
Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270
Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla poszukujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.